



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego
Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 września 2026

W poprzednich kilku odcinkach naszej refleksji o życiu i posłudze Sługi Bożego ks. Jana Marszałka koncentrowaliśmy się na znaczeniu ofiary w wymiarze religijnym i nadprzyrodzonym. Były to tematy poruszane przez niego w homiliach i katechezach. Odwoływał się zawsze do nauki Kościoła w tym względzie. Różne aspekty tej refleksji prowadzą nas jeszcze do Matki Najświętszej. Tak ściśle zjednoczona z naszym Zbawicielem również i Ona składa swoją ofiarę wraz z Nim. Warto więc zwrócić uwagę na pewne szczegóły, które mogą pomóc i nam w pogłębianiu naszego życia religijnego.

Wiele razy przywołujemy scenę zwiastowania, w czasie której padają z ust Maryi tak dobrze znane nam słowa: *Oto ja służebnica Pańska* (Łk 1,38). Padają one po krótkim dialogu z Archaniołem Gabrielem, który przedstawia jej zadanie, które Pan Bóg zaplanował dla Niej. Maryja nie rozumie tego zadania do końca, ale podporządkowuje się woli Boga. *Niech Mi się stanie według twego słowa!* W tym podporządkowaniu się woli Bożej wyraża się ofiara Maryi. Ofiarując siebie przyczynia się tym samym do dzieła zbawienia swojego Syna, czyli odnowy człowieka.

Ofiara i poświęcenie Maryi uczyniły z Niej potężną „ostoję” dla słabego i grzesznego człowieka, jak zanotował ks. Jan. Ona, Niepokalana, przez swoje poświęcenie „przyniosła niebo na ziemię i ziemię podniosła do Boga”. Była przecież zwykłą dziewczynką ze swojego rodu, choć „pełną łaski”, jak podkreślił Anioł (Łk 1,28). Swoim aktem oddania i pełnym wiary podnosi to co ziemskie do Boga samego i Boga sprowadza na ziemię. Stało się to przez ofiarowanie własnego życia Panu Bogu.

Ma to wielkie znaczenie dla nas wierzących. Niejeden z nas chce być dobrym, świętym. Tyle razy postanawiamy poprawę z naszych ułomności. Życie człowieka jest naznaczone dramatycznymi zmaganiem o najwyższe wartości. Niestety, często różne przyziemne motywy osłabiają naszą wolę. To co przyziemne bardziej nam się podoba, angażuje nasze uczucia i warunkuje decyzję naszej woli. Rezygnujemy więc z szukania tego co prawdziwie lepsze dla nas, a pozostajemy na zaspokajaniu naszych przyziemnych przyjemności.

Dlatego tutaj właśnie, gdy pojawia się w naszym życiu perspektywa czegoś lepszego, wspanialszego, a brakuje nam sił i odwagi, trzeba nam pomocy duchowej, *ostoi* – jak mówi ks. Jan. Niepokalana i pełna łaski wzniosła się ponad ludzki odruch: „nie wiem”, „nie umiem”, „nie chcę”, „nie chce mi się”, a podporządkowuje się woli Bożej i dlatego zaczyna się realizować w życiu człowieka dzieło jego odnowy, dokonane przez Zbawiciela. Ta pomoc duchowa przychodzi właśnie przez obecność Matki Najświętszej w naszym życiu. Duchowe związanie z Nią pomoże i nam w trudach i walkach codziennego życia podjąć decyzję przyjęcia woli Boga, która jest dla nas zawsze najlepszym rozwiązaniem. Maryja pomoże nam uleczyć duchowe rany po nieudanych wcześniejszych wysiłkach.

Maryja jest dla nas *ostoją*, bo swoim ofiarowaniem się Bogu nie tylko była *pełną łaski*, ale także tą łaską wspiera i nas, jeżeli się z Nią zwiążemy duchowo. Moc płynąca od Boga, łaska,

potrzebuje współdziałania ze strony człowieka. Maryja wykonała to doskonale przez ofiarowanie każdego momentu swojego życia Bogu. Kiedy my zwiążemy się z Nią duchowo, wtedy Ona pomoże i nam dokonać akceptacji woli Boga i ofiarować nasze życie Jemu.

Wiele razy ks. Jan przypominał nam, że jeśli pragniemy rozwijać się jako osoby dojrzałe, jeśli pragniemy doskonalić nasze życie, nie może zabraknąć ofiary i poświęcenia. By wypracować jakąś pozytywną cechę naszego charakteru, nigdy nie obejdziesz się bez wyrzeczeń, bez bólu i ofiary. Dlatego tak łatwo człowiek rezygnuje z wysiłku poprawy. I właśnie Matka Najświętsza jest nam tutaj *ostoją* i pomocą. Ks. Jan przywołuje przykład św. Jana Apostoła, który jako jedyny wytrwał pod Krzyżem naszego Pana. Wytrwał, bo był mocno związany z Matką Najświętszą.

Ofiara Maryi objawia się także w Jej postawie wiary. Ona uwierzyła do końca w to co mówił jej Pan Bóg. W ten sposób stała się również *ostoją* dla innych. Wyraża to Elżbieta swoim pozdrowieniem przy nawiedzeniu jej przez Maryję. *«Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»* (Łk 1,45). Podczas gdy Ewa w raju nie wierzyła do końca w to co mówił do niej Bóg, Maryja naprawia ten błąd i całym swoim życiem wyznaje swoją wiarę Bogu. Dlatego jest *ostoją* dla nas słabych i chwiejnych, którym nieraz bardziej imponuje to co doczesne niż obietnica Ojca w niebie. Jest Matką Nieustającej Pomocy.

Kolejne nasze spotkanie z modlitwą o rozpoznanie woli Bożej w sprawie Sługi Bożego ks. Jana Marszałka oraz odkrycia znamion jego świętości odbędzie się, jak zwykle, **16 września o godzinie 18.00**. Jest to środa, dzień w którym ks. Jan Marszałek nauczył nas zwracać się do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Modlitwie naszej będzie przewodniczył ks. dr Mariusz Czajkowski CM, który bardzo dużo pomaga nam w procesie beatyfikacyjnym. Został zaprzysiężony jako tłumacz dokumentów i zeznań. To też dobra okazja, by objąć go naszą modlitwą i wesprzeć w realizacji naszego wspólnego dzieła. Zatem do spotkania przy ołtarzu w Łodygowicach.

Niech Bóg obdarzy nas radością i pokojem w naszej służbie dla Niego!

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator

Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ołtarzu w Skrzypnym

